

## Zapiski T. Gumińskiego - 20-26.04.1960

### Środa, 20 kwietnia 1960 r.

Wspólne zebranie Komitetu Rodzicielskiego i Komitetu Obchodu 650-lecia. Obecnych ok. 30 osób. Najwięcej niewiast żywo reagujących w każdej sprawie. Dzięki ich trzeźwości myślenia dało się wiele poprawić w naszych zamierzeniach. Zrezygnowaliśmy z sali Huty Miedzi jako lokalu zabawy. Imprezę tę podzielono na dwie. Młodzież ma się bawić w auli Zas. Szk. Zaw. Starsi w restauracji „Polonia”. Ta druga impreza okaże się tańsza i mniej kłopotliwa dzięki tej zmianie. Obydwie te sprawy załatwiano na gorąco, telefonicznie. Wróciłem do domu o godz. 23-ej. Zjadłem obiad. Położyłem się spać po północy. Koniecznie muszę się starać o mieszkanie w Legnicy.

Mieszkania wolne w Legnicy zdarzają się częściej niż gdzie indziej. W ciągu I kw., jak mi mówili wyjechało 555 osób. Po raz pierwszy od dłuższego czasu nie zwiększyła się w tym okresie liczba ludności. Dlaczego nie złożyłem podania? Po prostu nie chciałem być posądzony, iż w ten sposób pragnę zdyskontować swoje zasługi w pracy społecznej. Teraz widzę, że ta droga do niczego nie doprowadziła.

### Czwartek, 21 kwietnia 1960 r.

W biurze trudno się skupić. Pracowałem może godzinę. Resztę czasu spędziłem na mieście załatwiając różne sprawy. Tablica pamiątkowa, jaka na być wmurowana w najstarszym budynku szkolnym, okazała się gotowa.

Z powodzeniem można chodzić bez płaszcza. Krawiec szyje mi na gwałt czarny garnitur. Jutro będzie gotów. Marylka wczoraj kupiła mi białą koszulę. Obejrzałem dziś po raz pierwszy lokal, jaki otrzymaliśmy dodatkowo w domu P.G.R. na pomieszczenia muzeum. Są to śliczne, widne pokoje, nie wymagające odnowienia. Tutaj urządzimy wystawę dawnej książki. Nie dotrzemy terminu otwarcia podanego w zaproszeniach na uroczystości 650-lecia, ale spopularyzujemy swój lokal. Łatwiej będzie zdobyć fundusze na muzeum. Nawiasem mówiąc Komitet Rodzicielski w krótkim czasie zebrał od różnych instytucji ponad 7.000 zł na zakup sztandaru I Liceum.

### Sobota, 23 kwietnia 1960 r.

Po licznych przeszkodach wreszcie kres przygotowań do uroczystości 650-lecia szkoły średniej i 15-lecia I Liceum. Rano jeszcze niepokojono mnie takimi sprawami, jak przyjazd delegacji liceum im. Mik. Kopernika z Katowic, zapłaty z góry za posiłki na bankiecie w „Polonii” itp. Wreszcie uspokoiły się telefony. Przebrałem się w lokalu T.P.N. w nowy czarny garnitur i podążyłem na plac zbiórki, którym był dziedziniec szkolny. Młodzież jednolicie ubrana maszerowała w doskonałym orydku. Ćwiczone ją zresztą przez kilka godzin do defilady. Od maszerującej młodzieży biła jakaś niezwykła moc; może tylko mi się tak zdawało. Widok maszerującej ulicami Legnicy młodzieży do częstych nie należy. Wyciągnięte szeregi młodzieży ustawiły się przed najstarszym z zachowanych budynków szkolnych przy uliczce św. Piotra i Pawła. Uroczystość rozpoczęła się moim przemówieniem. Krótko przemówił także Z. Błaszak i dokonał odsłonięcia tablicy. Napis mojej redakcji brzmi: „W tym budynku w latach 1582-1826 mieściła się najstarsza w Legnicy szkoła średnia założona w r. 1309 - w XV rocznicę odrodzenia szkoły polskiej 1945-1960 - I Liceum Ogólnokształcące”. W takich okolicznościach została wmurowana pierwsza tablica po 15-tu latach od powrotu Legnicy do Polski.

Wieczorek dla młodzieży w świetlicy zakładów zielarskich oraz raut w „Polonii” dla osób starszych stanowiły dopełnienie programu pierwszego dnia uroczystości. Z rautu wyszedłem oczywiście przed godz. 22-gą, aby zdążyć na ostatni przed północą pociąg do Malczyc.

### Niedziela, 24 kwietnia 1960 r.

Z Malczyc wyjechałem po godz. 10-ej. W kinie „Ognisko” trafiłem na dekorowanie sceny. Na ciemnej kotarze

w głębi zawieszono kartusz z dwoma kluczami, godłem dawnej szkoły oraz napisem: „650 lat szkoły średniej”, a niżej „15 lat I Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy” Był to mój pomysł. Na przodzie stołu prezydialnego widniały liczby: 1309-1945-1960. Najważniejsze daty z historii jubilatą. Duch dawnej szkoły humanistycznej dzięki łacinie unosił się nad zebranymi, co mi przypomniało młode lata.

W czasie akademii dyr. Pałka dwukrotnie podawał komunikaty o przebiegu turnieju intelektualnego w Warszawie, gdzie występowała tegoż dnia reprezentująca Dolny Śląsk ekipa I L.O. z Legnicy. Podnosiło to nastrój sali, a szczególnie młodzieży. Po powrocie do domu o godz. 16-ej oglądaliśmy w telewizji ostatnie zmagania o prymat w Polsce między 3-ma szkołami z Legnicy, Piły i Warszawy. Z powodu awarii nastąpiło przerwanie transmisji kiedy zwycięstwo naszego pupila było już zapewnione. Niektóre osoby podczas uroczystości były do łez wzruszone.

#### **Poniedziałek, 25 kwietnia 1960 r.**

Dzień odpoczynku i odprężenia dobrze zasłużonego. Ostatnie uroczystości kosztowały mnie sporo nerwów.

Zwycięstwo I L.O. w teleturnieju jest faktem. Złożyłem osobiście z tego powodu gratulacje dyr. Pałce.

#### **Wtorek, 26 kwietnia 1960 r.**

Dziś rano na dworzec w Legnicy stawiła się młodzież licealna w komplecie na powitanie zwycięzców turnieju. Pałka był podobno wniebowzięty. Powtarzał „a widzicie, to są skutki ostrego was trzymania, inaczej nic by nie było.”

Dowiedziałem się, że I Liceum używało imienia Henryka Pobożnego np. na wydawanych przez siebie świadectwach jeszcze w r. 1953, choć nie miało oficjalnego „aprobatur”.